



RODZINA BOGIEM SILNA

BIULETYN RODZINY RODZIN

MARZEC 2019

Nr 3 (185)

WIELKI POST

Dobrowolna ofiara

Jezu, ufam Tobie!



Wielki Post to czas spojrzenia na krzyż...

W czasie Wielkiego Postu częściej spoglądamy na krzyż, zwłaszcza gdy przeżywamy misterium Drogi Krzyżowej. Spoglądajmy na krzyż z wielką uwagą, bo to jest ważne i nam wszystkim w rodzinie bardzo potrzebne.

Dlaczego ?

Ponieważ krzyż jest symbolem, jednym z wielu jakie określają nas jako ludzi i jako Polaków, synów i córek tej samej Ojczyzny. Każdy symbol wyraża pewne treści które łączą, pomagają budować wspólnotę i dają poczucie tożsamości i bezpieczeństwa. Takim symbolem jest dla nas Orzeł Biały, przypominający nam całą naszą historię, dający też poczucie narodowej więzi w oparciu o wspólnotę krwi, kultury, losów czy wyznawanych wartości. Świat bez symboli byłby mniej czytelny.

Ponieważ krzyż ma znaczenie uniwersalne.

Chociaż jest symbolem przede wszystkim religijnym, pełni także ważną rolę identyfikującą dla naszej narodowej kultury. Jest to nie byle który krzyż, ale ten na którym umarł za nas Jezus Chrystus. Zawieszony na ścianie przypomina, że człowiek nie jest samotną wyspą, ale żyje we wspólnocie i jest wezwany do jej budowania, a także do poświęceń dla niej aż po ofiarę życia, jeśli wymagają tego okoliczności. Jest czytelnym znakiem i nauczycielem dla każdego z nas.

Ponieważ Jan Paweł II nie bez powodu po tylekroć mówił o chrześcijańskich korzeniach Europy. Cywilizacja europejska wyrosła bowiem z Krzyża. To Kościół po chrzcie Franków scalał Europę, to „mentalność Krzyża” kazała troszczyć się o sprawy duchowe bez zaniedbywania doczesnych. Podwaliny pod współczesną Europę położyli ludzie dla których krzyż nie był pustym symbolem. Do takiej scalającej się Europy dołączyła w 966 roku Polska, od swoich

historycznych początków wyrastająca w cieniu Krzyża. Wszystko czym nabrzmiata jest nasza historia i czym przesiąknięta jest narodowa kultura, w większym lub mniejszym stopniu, najogólniej mówiąc, wyrasta z Krzyża.

Ponieważ Krzyż obronił nas, zdradzonych i sprzedanych na targowisku historii po II wojnie światowej. Kim bylibyśmy dzisiaj i czy w ogóle „bylibyśmy”, gdyby nie nasza chrześcijańska spuścizna, Kościół i nasz Ojciec – Prymas Tysiąclecia? Krzyż mówił nam w czasach komunizmu prawdę o nas samych, był symbolem bardzo wyrazistym i mobilizującym. Dlatego był atakowany i ...broniony, bo stał się gwarantem naszej, także doczesnej wolności.

Ponieważ Krzyż towarzyszy nam od zarania dziejów. Przypomina o walce jaką stoczył na nim Chrystus. Jest inspiracją do zmagania się o to co dobre, piękne i szlachetne, nawet za cenę największej ofiary; odrzuca wszelki egoizm i prywatę. Jest symbolem wierności, honoru,

poświęcenia, miłości bliźniego i Ojczyzny. Uczy nas prawdziwego humanizmu. Ludzie posiadający uproszczoną wizję człowieka źle się czują w jego cieniu, a ich symbole nie współgrają z Krzyżem.

Ponieważ nie zapominamy słów narodowego wieszczka Adam Mickiewicza: „*Krzyż na Golgocie nikogo nie zbawi, jeśli go we własnym sercu nie wystawi*” ... „*Tylko pod krzyżem, tylko pod tym znakiem Polska jest Polską a Polak Polakiem*”.

Ponieważ nie zapominamy słów św. Jana Pawła II, który wołał w Zakopanem: „*Dzisiaj dziękowałem Bogu za to, że wasi przodkowie na Giewoncie wzniesli krzyż. Ten krzyż patrzy na całą Polskę, od Tatr aż do Bałtyku i ten krzyż mówi całej Polsce: Sursum corda – w górę serca!... Nie wstyďte się krzyża... Brońcie krzyża, nie pozwólcie, aby imię Boże obrażane było w waszych sercach, w życiu społecznym czy rodzinnym*”, bo jak napisał Adam Mickiewicz: „*Tylko pod krzyżem, tylko pod tym znakiem Polska jest Polską a Polak Polakiem*”.

Razem z papieżem Franciszkiem wołajmy:

Krzyżu Chrystusa, także dzisiaj widzimy, jak wznoszą Cię w naszych siostrach i braciach zabitych, żywcem spalonych, czy ściętych barbarzyńskim mieczem... **w obliczach** dzieci, kobiet i osób wyczerpanych i załęczonych, które uciekają przed wojną i przemocą, spotykając często tylko śmierć i tylu Piłatów umywających ręce, nigdy nie zauważając własnych grzechów i win...

Krzyżu Chrystusa, widzimy Cię także dzisiaj w tych, którzy chcą Cię usunąć z miejsc publicznych i wyrugować Cię z życia publicznego w imię jakiegoś laickiego pogaństwa... **w złoczyńcach i skorumpowanych**, którzy zamiast chronić dobro wspólne i etykę, sprzedają się na nędznym targu niemoralności...

Krzyżu Chrystusa, widzimy Cię także dzisiaj w ludziach starszych opuszczonych przez swoich krewnych, w niepełnosprawnych i w

niedożywionych dzieciach, odepchniętych przez nasze egoistyczne i zakłamate społeczeństwa...

Krzyżu Chrystusa, widzimy Cię także dzisiaj w sługach wiernych i pokornych, którzy rozświetlają ciemności naszego życia jak świece, co się spalają bezinteresownie ...

Widzimy Cię także dzisiaj w obliczach kapłanów i osób konsekrowanych – Miłosiernych Samarytan, którzy pozostawiają wszystko, by w ewangelicznym milczeniu opatrywać rany biedy i niesprawiedliwości...

Krzyżu Chrystusa, widzimy Cię także dzisiaj w ludziach skruszonych, którzy z głębokości nędzy swych grzechów potrafią zawołać: *Panie, wspomnij na mnie w swym Królestwie!*...

Krzyżu Chrystusa, widzimy Cię także dzisiaj w błogosławionych i świętych, którzy potrafią przechodzić przez noc wiary, nie tracąc ufności w Tobie...

Krzyżu Chrystusa, widzimy Cię także dzisiaj w rodzinach, które żyją w wierności i z gorliwością i wyrzeczeniem wypełniają swoje małżeńskie powołanie... **w wolontariuszach**, którzy wielkodusznie służą potrzebującym i poszkodowanym i każdego dnia trudzą się, by świat uczynić lepszym, bardziej ludzkim i sprawiedliwszym...

Krzyżu Święty widzimy w Tobie Boga, który kocha aż do końca i widzimy nienawiść, która panoszy się i oślepia serca i umysły tych, co ciemności przedkładają nad światło...

Krzyżu Chrystusa, przebudź nas z ułudy próżności! ... **wzbudź w nas pragnienie Boga**, dobra i światła... **naucz nas, że wschód słońca jest silniejszy niż ciemność nocy**, że: „*kto krzyż odgadnie, ten nie upadnie w boleści sercu zadanej*”...

ks. Czesław Parzyszek SAC – Ojciec Duchowny Rodziny Rodzin

W numerze przeczytasz:					
Co nam mówi ks. Feliks (14)	3	Jak przygotować się do rekolekcji	6	Św. Józef Opiekun	
Popielec dramat nadzieja		ks. Z. Kapłański	6	ks. Z. Kapłański	17
ks. Z. Kapłański	4	Jezu, ufam Tobie...		TDM	19
Kalendarium	22	diakon Jan Ogrodzki	8	Po balu	20
		FORMACJA	10	Ogłoszenia	3, 9, 16, 23, 24

CO NAM MÓWI KS. FELIKS? (14)

Dzieci moje,

Rozpoczynacie Wielki Post w tym, tak ważnym roku i my przeżywamy go z wami w wielkiej zadumie. Świat zmierza do coraz gorszego zła i potrzebne jest bardzo dużo silnej modlitwy. To naprawdę poważna sprawa, nie okolicznościowa akcja. Pan Jezus powołał na ten czas swoich Apostołów szerzących moc Ducha Świętego. Sprawy są prowadzone z polecenia Pana Jezusa przez Matkę Najświętszą i tego, któremu Pan Jezus Ją powierzył na Krzyżu. Nie chodzi o to, by się bać zła, które szerzy się i wyciąga pazury, ale żeby przylgnąć do Pana i Jego dwojga Apostołów całym sercem i naprawdę być w bliskości z Bogiem przez Pana Jezusa, żeby przeżywać w sercu obecność Ducha Świętego i stale rozmawiać z Bogiem w modlitwie. Wtedy zło nic wam nie robi. Każdy niech się tak modli, jak czuje i do jakiej modlitwy ma wewnętrzne przekonanie. Wtedy będzie ona szczerą. Możecie iść za Maryją z Różańcem. Możecie modlić się własnymi słowami, prosząc o przywiązanie swojego serca do Serca Najświętszego Pana Jezusa. Każde słowo człowieka jest słuchane przez Boga z najwyższą miłością. Proszę, nie sądzcie, że to obowiązek, to łaska móc uczestniczyć w dziele Samego Boga. A tym właśnie jest modlitwa.

Wasz ksiądz Feliks.

W rozwoju życia duchowego nie do przecenienia pozostaje zawsze modlitwa. Umiejętność słuchania Boga, rozważania Jego Słowa. Na tej drodze nikt nas nie zastąpi i nie zwolni od osobistego trudu, a nieraz cierpienia. Potrzebna jest cisza wewnętrzna, czas na refleksje: Dokąd tak się spieszę? Za czym wciąż gonię? Co się ze mną dzieje? Dlaczego jestem taki rozdrażniony? Gdzie jest Bóg? Na którym miejscu w moim życiu osobistym, małżeńskim, rodzinnym, zakonnym, kapłańskim...?

Nieobecność Boga Żywego nie jest problemem tylko ateistów. Również w życiu osób wierzących niekiedy znika Bóg. Rozpoczyna się proces szukania i radosne odnalezienie. Bolesne doświadczenie zagubienia i ponowne odkrycie bliskości Boga sprawia, że stajemy się bardziej uważni i wiemy, że odnaleziony Chrystus chce być wciąż odnajdywany coraz pełniej i głębiej.

Drogi prowadzące do Chrystusa są tak różne, jak różni są ludzie. Pan Jezus każdą osobę traktuje indywidualnie, wczuwa się w jej sytuację, dramaty i radości. Spotkać Boga i chodzić w Jego obecności, znaczy mocno stąpać po ziemi, pytać Go o sens wydarzeń w naszym życiu, oświecać je modlitwą i zawierzeniem.

Ks. Feliks Folejewski „Szukam Cię!” 2004

Opracowali Małgorzata Kowalik i diakon Jan Ogrodzki

W sobotę 9 marca zapraszamy na Łazienkowską na dzień skupienia rozpoczynający Wielki Post.

Rozpoczniemy o godz. 15.00 Koronką do Bożego Miłosierdzia. Poprowadzi nas ks. prof. Romuald Jaworski - znany z Kujanek i poprzedniego dnia skupienia. Po zakończeniu skupienia przewidziane jest spotkanie organizacyjne w sprawie wakacji w Kujankach.

Obecność Kujankowiczów na dniu skupienia i spotkaniu - **OBOWIĄZKOWA!**

Od 6 marca czyli od Środy Popielcowej codziennie w innym kościele stacyjnym w Warszawie będą się odbywały nabożeństwa wielkopostne. Zachęcamy do udziału w tej praktyce wywodzącej się z tradycji rzymskiej.

Kościół stacyjny można znaleźć m.in. pod linkiem: <https://ekai.pl/koscioly-stacyjne-w-stolecznych-diecezjach/>

U katolików obrządku ormiańskiego nie ma środy popielcowej: Wielki Post zaczyna się kilka dni wcześniej, a w tę I Niedzielę Wielkiego Postu czytania nawiązują do ogrodu Eden, do raju. Tydzień później wspomina się wygnanie z raju, by przypomnieć, co człowiek stracił. Z własnej woli. Tę prawdę: do jakiej tragedii doprowadza samowola człowieka – przypomina nasza Środa Popielcowa.

Popielec: dramat i nadzieja

Tragedia grzechu

Ideologia komunistyczna przekonywała, że grzech wymyślili księża, by trzymać Lud Boży w posłuszeństwie, osoby promujące New Age nie odróżniają zła od dobra, prawdy od kłamstwa. Jednak – jak uczy historia – ani komunizm ani poglądy skrajnie liberalne nie zlikwidowały zła, przeciwnie, można by powiedzieć, że udoskonaliły się w „opracowywaniu” nowych, coraz niebezpieczniejszych grzechów.

Bo zła z pozycji człowieka nie da się zlikwidować, może to zrobić tylko Pan Bóg. Grzech przede wszystkim jest zaprzeczeniem, sprzeciwieniem się Stwórcy, który „wszystko dobrze uczynił” /por. Rdz 1/. Każda ludzka samowola ostatecznie obraca się przeciw człowiekowi. Każdy grzech jest krzywdą, którą człowiek sam sobie i innym wyrządza.

Roman Brandstaetter powiedział: „Serce ludzi jest Ojczyzną Boga. Człowiek przez grzech skazuje Boga na wygnanie z Jego Ojczyzny. Ale Bóg nieustannie tęskni i czeka, kiedy może powrócić do serca ludzkiego, które jest Jego Ojczyzną”.

Środa Popielcowa jest po to, byśmy po raz kolejny przypomnieli sobie, że grzech jest najgłupszym ludzkim pomysłem, że to jest tworzenie przepaści, której potem sami nie jesteśmy w stanie przekroczyć.

W „Listach starego diabła do młodego” C.S.Lewisa czytamy w pomysłowej formie literackiej, jak stary diabeł zachęca młodego do tego, by próbował człowieka przekonać, że ich, złych duchów, nie ma, że grzech to tylko chore poczucie winy, które niepotrzebnie przygniata człowieka. A tymczasem dobro człowieka skażonego grzechem zaczyna się od zauważenia zła i przyznania się do winy. Potem szuka się wybawienia, a właściwie Wybawiciela i jest szansa na odkrycie Chrystusa, Syna Bożego, który jako jedyny ma moc złamania potęgi grzechu. Jego Zmartwychwstanie to nasza nadzieja.

Trzeba uznać „Jestem grzesznikiem!”, bo tylko do grzeszników przychodzi Pan Jezus. /Mt 9, 13: „nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników.”/

W Katechizmie Kościoła Katolickiego czytamy:

Grzech jest wykroczeniem przeciw rozumowi, prawdzie, prawemu sumieniu; jest brakiem prawdziwej miłości względem Boga i bliźniego z powodu niewłaściwego przywiązania do pewnych dóbr. Rani on naturę człowieka i godzi w ludzką solidarność. [...]

Grzech jest obrazą Boga: „Tylko przeciw Tobie zgrzeszyłem i uczyniłem, co złe jest przed Tobą” (Ps 51, 6). Grzech przeciwstawia się miłości Boga do nas i odwraca od Niego nasze serca. Jest on, podobnie jak grzech pierworodny, nieposłuszeństwem, buntem przeciw Bogu spowodowanym wolą stania się „jak Bóg”, w poznawaniu i określaniu dobra i zła (Rdz 3, 5). Grzech jest więc „miłością siebie, posuniętą aż do pogardy Boga” (Św. Augustyn, De civitate Dei, 14, 28).

/KKK 1849-1850/

Nadzieja w wypatrywaniu Chrystusa

Rozpoczyna się wyjątkowy okres. Wielki Post jest tak ułożony, że zaczynając od doświadczenia marności tego świata (popiół środy popielcowej otrzymany z ubiegłorocznych palm), poprzez naukę zwyciężania (postanowienia wielkopostne) prowadzi do dni chwały (zwycięstwo Chrystusa nad egoizmem, bólem, śmiercią, nienawiścią). Wejdźmy w ten czas dobrze przygotowani.

Środa Popielcowa wypada 46 dni przed Wielką Niedzielą i daje nam ogromną szansę. 6 marca idziemy do kościołów, by popatrzeć na marność chwały tego świata, by zdystansować się od pragnień, które odwracają uwagę od tego, co naprawdę ważne.

Ze Starego Testamentu znamy obrzęd, w którym izraelici na znak postu posypywali głowy popiołem. Było to wyrazem pokory, chodziło też o uznanie własnej marności w porównaniu z Bożym majestatem. Podkreślano w ten sposób własną śmiertelność i znikomość.

Zwyczaj posypywania głowy popiołem w środę popielcową został wprowadzony w XI wieku przez papieża Urbana II. Wtedy też ustalono, że popiół będzie pochodził z palm poświęconych w Niedzielę Palmową ubiegłego roku. Był okres w historii Kościoła, w którym stosowano surowe zwyczaje pokutne, na przykład noszenie włosienicy na nagie ciało czy samobiczowanie. Dzisiejsza ascetyka nie zachęca to takich praktyk: raczej proponuje podejmowanie zadań, które może mniej męczyć ciało, a bardziej mobilizują do przypomnienia sobie, że bez dyscypliny wewnętrznej niczego nie osiągniemy.

Kościół zachęca, aby wierni podejmowali postanowienia wielkopostne, by korzystali z tej mobilizacji dla umocnienia wiary, dla wzrastania w człowieczeństwie.

Świadomy katolik zada pytanie, jakie postanowienia warto podjąć, co wybrać, aby pomóc i sobie, i Panu Bogu, który pragnie mojego

wzrastania, który „tęskni” za człowiekiem, za jego przyjaźnią, za jego świętością.

Wizyta duszpasterska, jaką niedawno składali kapłani w domach parafian przypominała w wielu wypadkach o podstawowych sprawach: w niejednej rodzinie trzeba uporządkować sprawy sakramentalne, zawarcie małżeństwa, ochrzcenie dziecka, spowiedź po latach. A jeśli to jest oczywiste i dawno spełnione? Znany teolog we Mszy świętej radiowej przypominał przed paru laty, że „post ma dwa skrzydła: modlitwę i czyny miłości bliźniego”. Z katechizmu pamiętamy, że Kościół sformułował już dawno tak zwane „najprzedniejsze dobre uczynki”. Są to post, modlitwa i jałmużna.

Post dotyczy każdego ze zmysłów, nie tylko smaku i zaspokojenia głodu. Dlatego doskonałą praktyką jest ograniczenie tego, co nam często niepotrzebnie zajmuje czas. Z tego, co odwraca uwagę od spraw ważnych.

Jałmużna to nie tylko dar pieniężny, to również poświęcenie czasu na wizytę u kogoś chorego, a może pomoc przy dzieciach w rodzinie, by jakaś zapracowana matka mogła spokojnie poświęcić czas na modlitwę. Wielki Post może być okazją, by podzielić się tym, co mamy, a mogą to być również nasze zdolności i talenty.

Nie ma wątpliwości, że „głowa zwieszona jak sitowie” na pewno nie jest zgodna z wolą Pana Boga, że On chce widzieć uśmiech na naszych twarzach. Uśmiech pokoju, który jest skutkiem poczucia bezpieczeństwa i jego źródłem dla innych. Uśmiech jest dowodem, że dostrzegamy dobroć i wspaniałość Boga, że wierzymy w Jego Opatrzność, że chcemy bliskim (i napotkanym nieznanym) rozjaśnić świat.

Modlitwa – to poświęcenie Panu Bogu więcej czasu, więcej uwagi.

A przez wszelkie dobre działania przybliżamy się do nadziei wyzwolenia. Do przyjaźni z Chrystusem.

Ks. Zbigniew Kapłański

Ważne wielkopostne wyzwanie: Rekolekcje. To jest wyzwanie nie tylko dla księży proboszczów: „kogo zaprosić?”, nie tylko dla prowadzących: „jaki temat wybrać, jak go przekazać, wzbogacić przykładami?”. To wyzwanie dla każdego parafianina, dla każdego wierzącego. Nic nie dadzą przygotowania księdza i jego współpracowników, nie pozostawi owoców ofiarna służba rekolekcjonisty, jeśli każdy nie przygotowuje się do rekolekcji...

Jak przygotować się do rekolekcji?

Zaproszenie rekolekcjonisty pozostawmy księżom, choć wielu z nich pyta Radę Parafialną, korzysta z podpowiedzi gorliwych parafian. Podobnie przygotowanie prowadzącego polećmy Duchowi Świętemu modląc się za każdego rekolekcjonistę.

Przyjrzyjmy się dzisiaj samym rekolekcjom, zastanówmy się nad jak najlepszym korzystaniem z tych duchowych ćwiczeń.

Święty Alfons Maria Liguori napisał kiedyś:

Rekolekcje nie polegają na niczym innym, jak na oderwaniu się na ten czas od spraw świata i rozmawianiu sam na sam z Bogiem. W nich mówi On do nas przez swoje natchnienia, a my mówimy do Niego. Jego głos jest jak szmer łagodnego powiewu, który ledwie się słyszy; i to nie uchem ciała, lecz uchem serca. Kiedy Bóg chce przyciągnąć do siebie jakąś duszę, prowadzi ją na samotność i tam mówi do niej.

Jakie mogą być rekolekcje?

Najpowszechniejsze są oczywiście rekolekcje parafialne, ze wszystkimi ich odmianami: z naukami „dla wszystkich”, dla dzieci, młodzieży, chorych i sędziwych, dla małżonków i rodziców, samotnych i poszukujących. Podczas rekolekcji parafialnych niejednokrotnie słyszymy zaproszenia na konferencje, czy wręcz serię nauk dla poszczególnych grup. Coraz rzadziej używa się znanego dawniej określenia „nauki (czy rekolekcje) stanowe” – stany Kościoła, to po prostu ludzie znajdujący się w podobnej sytuacji, jak ojcowie rodzin, wdowcy, studenci, nauczyciele czy pracownicy służby zdrowia itp.

Chyba też wszyscy co najmniej spotkali się z zaproszeniem na tak zwane rekolekcje zamknięte, w których uczestniczy określona grupa osób, poza wyjątkami nie zmieniająca się przez czas trwania rekolekcji. Zwykle takie ćwiczenia duchowe organizuje się w jakimś ośrodku rekolekcyjnym, gdzie nie tylko czasowe oddzielenie uczestników ma znaczenie, ale

również piękno okolicy, w jakiej usytuowany jest ośrodek.

Znane są (i coraz powszechniej wierni z nich korzystają) tak zwane *rekolekcje ignacjańskie*, podczas których uczestnicy wprowadzani są w pewien model ćwiczeń opracowany przez świętego Ignacego Loyolę, założyciela jezuitów (w *rekolekcjach ignacjańskich* uczestnicy wyjeżdżają na tak zwany *fundament*, potem są cztery serie tygodniowe, najczęściej korzysta się z nich co roku po jednej). Obecnie popularne są rekolekcje radiowe, internetowe, czy nawet na twitterze.

Warunki dobrego uczestnictwa

Jak wszystko, co ważne, rekolekcje wymagają przygotowania, przede wszystkim przygotowania uczestników (niestety, dość rzadko o tym się mówi). Chodzi o wypracowanie w sobie takiej atmosfery, która pomoże, czy wręcz umożliwi skorzystanie z rekolekcji. Posługując się biblijnymi obrazami, przygotowanie do rekolekcji można porównać do przygotowania gleby, na którą padnie ziarno Słowa. Pamiętajmy z

ewangelii, że niektóre ziarna rzucone przez siewcę padły na drogę, pośród cierni czy na wyschnięty grunt – te nie przyniosły owocu. „Spulchnienie” czy „odżywienie” gleby własnego serca jest bardzo potrzebną współpracą z łaskami rekolekcji.

Przygotowanie do rekolekcji ma kilka składowych elementów, są to:

- **styl życia;**
- **uporządkowanie relacji z Panem Bogiem i ludźmi;**
- **pragnienie podjęcia drogi do świętości,** ewentualnie zaplanowanie etapów wzrastania.

Styl życia Na pewno nie sprzyja rekolekcjom życie powierzchowne, bezrefleksyjne, jak niektórzy mówią „rozrywkowe”. Dobrze przygotowuje się do rekolekcji człowiek, który odrzuci ze swojego życia kpinę i sarkazm, który przestanie mówić źle o innych, który nauczy się w każdej sytuacji stawiać pytanie, jakiego dobra oczekuje ode mnie Pan Bóg w tych, konkretnych okolicznościach. Do dobrego stylu życia na pewno należy umiłowanie ciszy, choćby kilka razy dziennie po parę minut, na pewno sięganie po Pismo Święte czy wchodzenie do mijanej świątyni na chwilę adoracji. Stajemy się podatni na Słowo Boże, gdy zawsze będziemy gotowi na wysłuchanie człowieka, którego spotykamy, gdy chętnie sięgniemy po dobry tekst do czasopisma czy do internetu. Utrudni działanie Bożemu Słowu człowiek krzykliwy, chętnie narzucający swą wolę innym, wyśmiewający wszystko i wszystkich przy każdej nadarzającej się okazji.

Uporządkowanie relacji z Panem Bogiem i ludźmi polega na podtrzymywaniu w sercu łaski sakramentalnej i zgodzie, a nawet gotowości do współpracy z ludźmi. Co do sakramentalnej gotowości, to osoba, która poważnie traktuje przyjaźń z Chrystusem tak żyje, by co najmniej w każdą niedzielę móc przyjąć Komunię Świętą, spowiada się regularnie, nie trwa w grzechu śmiertelnym i nie jest przywiązana do żadnego z grzechów powszednich. Niektórzy mają zwyczaj korzystania ze spowiedzi podczas rekolekcji, ja jestem pewien, że najkorzystniejsze jest przystępowanie do rekolekcji już z sercem oczyszczonym. Jeśli nauki rekolekcyjne wzbudzą we mnie refleksję, w wyniku której będę chciał

coś dodatkowo powierzyć Jezusowi Miłosiernemu, to na pewno można dodatkowo podejść do konfesjonatu.

Nie skorzysta z żadnej, nawet Bożej mądrości osoba, która żyje w nienawiści, która nie prosiła o wybaczenie tych, których skrzywdziła i nie wybaczyła tym, którzy zawinili – zło nieodpuszczone w relacjach ludzkich uniemożliwia działanie Bożej łaski.

Do dobrego działania w zakresie międzyludzkich relacji możemy też zaliczyć uprzejmość, zwyczaj pomagania osobom w potrzebie, okazywanie współczucia – te postawy są rodzajem katalizatora dla natchnień pochodzących od Pana Boga.

Podjęcie drogi do świętości to świadoma współpraca z łaskami otrzymanymi wcześniej: z tym, do czego wzywają mnie przyjęte sakramenty święte, z zobowiązaniami, z każdym postanowieniem poprawy. Dobre efekty przynosi również korzystanie z pomocy stałego spowiednika.

Podsumowując temat przygotowania gleby naszego serca możemy być zadziwieni, jak wiele możemy skorzystać z rekolekcji jeśli nie tylko na nie czekamy, ale również podejmujemy modlitwę i działania, które zwielokrotnią ich skutki, nawet jeśli sam rekolekcionista nie za bardzo nam pasował. Z kolei każdy nieprzygotowany będzie zawiedziony rekolekcjami, bo nawet, jeśli poruszą go doskonale przygotowane konferencje, to padające słowo wywoła najwyżej słomiany zapał, będzie jak kielek ziarna, które padło na skaliste podłoże.

Jak mnożyć owoce rekolekcji?

To, co usłyszałem, to, co przeżyłem zapamiętuję, nawet zapisuję wplatając nowe treści w... styl życia przygotowujący mnie do kolejnych rekolekcji, które przecież mogą być ostatnie w moim życiu. Ostatecznie rekolekcje to jedna z form przygotowywania się na Niebo.

Ks. Zbigniew Kapłański

JEZU UFAM TOBIE! JEZU KOCHAM CIĘ!

Człowieka udręczonego złem możemy spotkać tak pośród bliskich, jak i pośród wrogów. Jednak zawsze wolimy, by Bóg pomagał naszym przyjaciołom. Żydzi z Kafarnaum cenili miejscowego setnika mimo, że był to Rzymianin. Cenili go, ponieważ znali jako człowieka im przyjaznego, szanującego ich religię i ich rabinów (Łk 7,1-10). Z tego powodu starszyzna żydowska z Kafarnaum uważała, że setnik zasługuje na pomoc. *Zjawili się u Jezusa i prosili Go usilnie: Godzien jest, żebyś mu to wyświadczył – mówili – miłuje bowiem nasz naród i sam zbudował nam synagogę* (Łk 7,4-5). Uważali, że setnik ZASŁUGUJE na pomoc. To było ich myślenie.

A jakie było myślenie setnika? On, mimo że był żołnierzem wojsk okupacyjnych, nauczył się traktować Żydów życzliwie i szanować ich religię. Wieść o Jezusie nauczającym z mocą i czyniącym znaki robiła na nim ogromne wrażenie. A do tego setnik miał fascynującą mentalność żołnierza. Traktował Jezusa jak dowódcę, który może rozkazywać żywiołom zdrowia i choroby: *Bo i ja, choć podlegam władzy, mam pod sobą żołnierzy. Mówię temu: Idź! – a idzie; drugiemu: Przyjdź! – a przychodzi; a mojemu słudze: Zrób to! – a robi.* (Łk 7,8) Taki miał stosunek do Jezusa: przekonanie, że nie musi przychodzić i że na osobiste odwiedziny nie zasługuje. Szanował prawo żydowskie mówiące, że Żyd, wchodząc do domu poganina, zaciąga nieczystość rytualną. Ten Rzymianin czuł się niepewnie w obliczu żydowskiego nauczyciela, chociaż ogół Rzymian Żydami pogardzał. On jednak UFAŁ Jezusowi i prosił o pomoc pełen skrupułów, tym bardziej, że nie dla siebie, a dla służącego.

Pan Jezus był zafascynowany jego wiarą: *Gdy Jezus to usłyszał, zadziwił się nad nim, i zwróciwszy się do tłumu, który szedł za Nim, rzekł: Powiadam wam: Tak wielkiej wiary nie znalazłem nawet w Izraelu.* (Łk 7,9) Była to pokorna wiara pełna

dystansu, wiara nie wchodząca w żadną bliskość z Nauczycielem, wiara podszyta służbowym, żołnierskim stosunkiem. Mimo fizycznego i duchowego oddalenia od Jezusa, mimo służbowej rezerwy i w sumie lęku ten człowiek otrzymał dar miłosierdzia. U setnika widzimy wielkie i pokorne zaufanie, które Jezus stawia za wzór. Potem Kościół przez całe wieki będzie przypominał pochwałę tej ufności, by ludzie, mimo grzeszności umieli oczekiwać wielkich darów odmieniających życie. Ostatnie przypomnienie zapisze św. Faustyna na obrazie miłosierdzia – JEZU UFAM TOBIE.

A jednak nie na ufności kończy się relacja między Jezusem a nami. Jeżeli człowiek daleki Bogu i zdystansowany do Niego, traktujący Go trochę jak żołnierz dowódcę, otrzymuje to, o co prosi, to czy nie więcej otrzyma ten kto, ma ściślejszą i bardziej serdeczną więź z Nim. Następny etap relacji z Jezusem to relacja owiec z Pasterzem. Sytuację taką opisuje Ewangelia według św. Jana w rozdziale 10. Pasterz przychodzi do owczarni, wyprowadza owce, staje na ich czele, a one idą za Nim na pastwisko. Świadczy to o przedziwnym przywiązaniu owiec do Pasterza, o związku opartym nie na strachu, nie na zaufaniu, ale niejako na podskórnym, wpisanym w naturę „owczym pędzie”, jakby nawyku, stałym zachowaniu, spontanicznym odruchu. Ludzie mają być jak owce przyzwyczajeni do Jezusa, choć nie ma w tym pogłębienia, ani żadnego dojrzalszego przeżywania. Tak przywiązani do Boga byli ludzie przez całe wieki tradycyjnej religijności. Takie przywiązanie nadal jest bardzo silne w Polsce.

Nawet w Polsce jednak owo „owcze” przywiązanie do Jezusa zaczyna pękać. W większości krajów zachodniej Europy pękło już dawno pod ciosami reformacji, rewolucji i wojen religijnych. Nie zostało z niego prawie nic. U nas obecnie też coraz bardziej wzbiera fala próbująca burzyć „owcze”

przywiązanie do Pasterza. Wzywa się owce do czegoś z pozoru dobrego: by zaczęły myśleć, dlaczego idą tak ślepo, a ci co nie potrafią sobie tego wytłumaczyć, odpadają. Łatwo się im wmawia, by nie szły za Nim więcej. Czy za Jezusem iść warto? Niby dlaczego, jeśli On jest dowódcą, albo pasterzem? W dobie zaniku autorytetów takie postacie się nie liczą. Jednak Pan Jezus najpierw uczył owce wiary i stawiał im za wzór

zaufanie, ale potem prosił coraz bardziej o to, co jest przesłaniem Ewangelii według św. Jana, prosił, by stawali się świętymi, już nie ufali ślepo, już nie szli jak owce, ale świadomie i z całego serca UMIŁOWALI GO (J 21). Kto miłuje ten wie dlaczego ufa i dlaczego idzie po śladach. Piotrze, Kościele, oblubienico Moja, czy ty Mnie miłujesz?

Diakon Jan Ogrodzki

Gdy chcemy napisać wezwania Modlitwy Powszechnej...

Przepisy liturgiczne mówią jednoznacznie jak mogą być sformułowane wezwania modlitwy wiernych. Warto zacząć od tego, że kapłan sprawujący Eucharystyczną Ofiarę występuje „in persona Christi”, czyli zwraca się do Boga Ojca, by złożyć „w imieniu Chrystusa” jedyną Ofiarę. Tylko celebrans zwraca się bezpośrednio do Pana Boga słowami różnych modlitw.

Modlitwa wiernych zwana niekiedy modlitwą powszechną, może być odczytana przez diakona, lektora, ministranta albo innego uczestnika liturgii ma być sformułowana w bardzo jasno określony sposób: jest podsunięciem intencji, które potem w formie aklamacji są poparte wspólnym głosem wszystkich zebranych.

Dopuszczalne są takie sformułowania jak: „Módlmy się za...”, „Módlmy się w intencji...”, „Prośmy Pana o...”, „Powierzajmy Bogu...”.

Po odczytaniu wezwania czytający (albo chórek, schola) wypowiada zaproszenie do aklamacji typu „Ciebie prosimy...” lub podobnie.

Przepisy liturgiczne nie dopuszczają, by osoba odczytująca wezwania modlitwy wiernych zwracała się bezpośrednio do Pana Boga.

Ks. Zbigniew Kapłański

UWAGA !!! We środę 13 marca 2019 r., ze względu na zaproszenie do Świątyni Opatrzności Bożej, odwołana jest adoracja i Msza Święta w naszej kaplicy na Łazienkowskiej. W tym dniu będziemy obchodzili Święto Papieskie i 6 rocznicę wyboru Papieża Franciszka. Jednocześnie będziemy dziękowali Panu Bogu za 100-lecie powstania Konferencji Episkopatu Polski i 100-lecie nawiązania pełnych stosunków dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską. W tym dniu o godz. 17.30 w Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie-Wilanowie, zostanie odprawiona uroczysta Msza Święta koncelebrowana z udziałem Episkopatu Polski, której będzie przewodniczył Kardynał Pietro Parolin, Sekretarz Stanu Stolicy Apostolskiej. Zaproszony jest też Korpus Dyplomatyczny. Zaproszona jest też Rodzina Rodzin i inne wspólnoty, aby zaświadczyć o jedności Kościoła i modlić się za papieża oraz za Episkopat Polski. **TO WAŻNE!!! I POTRZEBNE !!!**

W sobotę 6 kwietnia jest planowane Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Apostolskiego Rodzina Rodzin. Obecność członków obowiązkowa. Zapraszamy też chętnych do zapisania się do Stowarzyszenia. Rozpocznemy Mszą Świętą o godz. 10.00.

Krzysztof Broniatowski Prezes SARR

5. Marzec – Cnoty zawodowe

„Prowadź mnie Panie ścieżką Twych przykazań”. /Ps 119/

- sumienność
- uczciwość
- pracowitość
- współdzielenie się doświadczeniem
- szacunek do pracowników
- sprawiedliwe traktowanie wyników pracy
- duch współpracy
- zawód jako powołanie
- etyka zawodowa
- katalog cnót lekarza, farmaceuty
- cnoty posłannictwa dziennikarza
- cnoty zawodów prawniczych
- cnoty nauczyciela, prawdziwego wychowawcy – mistrza
- klauzula sumienia w pracy



św. Józef - "Ołtarz z Merode" Roberta Campina

Czytania:



Ps 128, 1 *Szczęśliwy każdy, kto boi się Pana, który chodzi Jego drogami!
Bo z pracy rąk swoich będziesz pożywał,
będziesz szczęśliwy i dobrze ci będzie.*

2 Tes 3, 10-12 ¹⁰ *Albowiem gdy byliśmy u was, nakazywaliśmy wam tak: Kto nie chce pracować, niech też nie je!* ¹¹ *Słyszymy bowiem, że niektórzy wśród was postępują wbrew porządkowi: wcale nie pracują, lecz zajmują się rzeczami niepotrzebnymi.* ¹² *Tym przeto nakazujemy i napominamy ich w Panu Jezusie Chrystusie, aby pracując ze spokojem, własny chleb jedli.*

1 Tm 6, 9-10 ⁹ *A ci, którzy chcą się bogacić, wpadają w pokusę i w zasadzkę oraz w liczne nierozumne i szkodliwe pożądania. One to pogrążają ludzi w zgubę i zatracenie.* ¹⁰ *Albowiem korzeniem wszelkiego zła jest chciwość pieniędzy. Za nimi to uganiając się, niektórzy zablakali się z dala od wiary i siebie samych przeszli wielu boleściami.*

Hbr 13,5 *Postępowanie wasze niech będzie wolne od chciwości na pieniądze: zadowalajcie się tym, co macie. Sam bowiem powiedział: Nie opuścę cię ani pozostawię.*

Ef 4, 28 *Kto dotąd kradł, niech już przestanie kraść, lecz raczej niech pracuje uczciwie własnymi rękami, by miał z czego udzielać potrzebującemu.*

Rz 4, 4 *Otóż temu, który pracuje, poczytuje się zapłatę nie tytułem łaski, lecz należności.*

Mt 16, 26 *Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę?*

2427 *Praca ludzka jest bezpośrednim działaniem osób stworzonych na obraz Boży i powołanych do przedłużania – wraz z innymi – dzieła stworzenia, czyniąc sobie ziemię poddaną. Praca jest zatem obowiązkiem: „Kto nie chce pracować, niech też nie je!” (2 Tes 3, 10). Szanuje ona dary Stwórcy i otrzymane talenty. Może mieć także wymiar odkupieńczy. Znosząc trud pracy w łączności z Jezusem, rzemieślnikiem z Nazaretu i Ukrzyżowanym na Kalwarii, człowiek współpracuje w pewien sposób z Synem Bożym w Jego dziele Odkupienia. Potwierdza, że jest uczniem Chrystusa, niosąc krzyż każdego dnia w działalności, do której został powołany. Praca może być środkiem uświęcania i ożywiania rzeczywistości ziemskich w Duchu Chrystusa.*



2428 W pracy osoba wykorzystuje i urzeczywistnia część swoich naturalnych zdolności. Podstawowa wartość pracy dotyczy samego człowieka, który jest jej sprawcą i adresatem. Praca jest dla człowieka, a nie człowiek dla pracy. Każdy powinien mieć możliwość czerpania z pracy środków na utrzymanie siebie, swoich bliskich i na pomoc wspólnocie ludzkiej.

Katechizm Kościoła Katolickiego, art. 2427, 2428, Pallottinum, Poznań 1994, s.546

Wybrane fragmenty nauczania Prymasa

WARUNKI DOBREJ PRACY

„Najmilsi! Zdajemy sobie sprawę z tego, że potrzeba się uczyć i potrzeba pracować, ale też rozumiemy, że muszą być psychologiczne warunki sprzyjające i nauczaniu, i pracy. Nie wystarczy dużo pracować, trzeba dobrze pracować. Aby zaś móc dobrze pracować, konieczne są odpowiednie warunki, a między innymi należyty wypoczynek. Potrzebna jest atmosfera swobody, wewnętrznej wolności, odprężenia i odpowiednie warunki ekonomiczne, aby człowiek wiedział, że pracując dużo, ma też dużo, a pracując więcej, ma więcej.

Nie wystarczy mnożyć pracę ludzi, trzeba też mnożyć ich udział w owocach pracy. Jeżeli bowiem będzie się mnożyć praca bez należytych następstw ekonomicznych, człowiek, zmuszony do pracowania wiele, będzie pracował źle. Ostatecznie będzie pracował dużo, ale wyniki pracy będą nikłe. Dlatego Kościół z Bożym przykazaniem „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił”, łączy prawo człowieka do wypoczynku, do odmiany bytowania i warunków codziennej pracy.

S. Wyszyński, *W trosce o wspólne dobro...* Słowo ostrzegawcze Prymasa Polski w uroczystość Objawienia Pańskiego, Warszawa, bazylika archikatedralna, 6 I 1965, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 460



MIŁOŚĆ – DROGOWSKAZEM W PRACY ZAWODOWEJ

„Wspaniałym polem, na którym współcześnie najlepiej okazuje się społeczny charakter człowieka, jest praca ludzka. Wyrośliśmy wprawdzie w miłości Boga i ludzi, ale żyjemy i rozwijamy się dzięki bogatemu splotowi wysiłków pracującego społeczeństwa, poczynając od pracy naszych rodziców poprzez wiele ogniw społecznego współżycia, zazębiających się bez końca. Tutaj zaciągnęliśmy największe długi, których życiem całym nie zdołamy spłacić, chociaż byśmy pracowali najrzetelniej, bo stajemy samotnie wobec wielkiej rzeszy pracujących dla nas ludzi.

*Minęły już szczęśliwie te czasy, kiedy na pracę patrzano jako na czynność wyłącznie osobistą. Przez pracę rozwijamy swoją osobowość, wypełniamy obowiązek, spłacamy dług wdzięczności. Stąd **obowiązek rzetelnej pracy w ramach nakazu sprawiedliwości i miłości społecznej.** (...) Istnieją też **nakazy miłości**, które każą nam skierować uwagę na pracującego naszego brata. Zwłaszcza na odcinku pracy domowej, sąsiedzkiej, rolniczej, fabrycznej – możemy znaleźć sposobność do pomagania innym. (...) W pracy zawodowej, rolniczej, fabrycznej, urzędniczej – jest mnóstwo sposobności, by podać rękę utrudzonym, obciążonym wielkimi zadaniami, odpowiedzialnością, nakazami chwili, wyjątkowymi okolicznościami, wywołanymi klęskami elementarnymi itp. W takich wypadkach niejako **cofa się sprawiedliwość, a coraz większe pole do działania ma miłość. Nikt nie może usprawiedliwiać się tym, że nie jego to obowiązki**, w wyjątkowych bowiem sytuacjach idzie o dobro całej rodziny domowej, narodowej czy pracującej wspólnoty – gdzie już tylko miłość społeczna może zmobilizować dłonie i serca dla wspólnego dobra.*

Najmilsze Dzieci moje! W siódmym roku Wielkiej Nowenny mamy uruchomić i rozwinąć cnoty społeczne, które w jakimś zalążku drzemią w każdym z nas. Obudzone mogłyby się stać naszą siłą, błogosławieństwem rodziny, Narodu i państwa. Chociaż zawsze ciąży na nas obowiązek czynienia dobrze, jak przykazuje nam Chrystus, to jednak teraz szczególnie musimy wyjść z siebie i w codzienne życie

wprowadzić wartości ewangeliczne, które z naszej winy zatrzymywały się niekiedy na progu naszego życia osobistego. **Bądźmy chrześcijanami nie tylko w skrytości serca, przy zamkniętych drzwiach domu, w kruchcie kościelnej – ale też na ulicy, w biurze, w warsztacie fabrycznym, na roli i w wielu innych miejscach, gdzie żyje i pracuje człowiek, dziecko Boże, Chrystusowy brat, siostra i matka.**”

S. Wyszyński, *List pasterski Prymasa Polski na VII rok Wielkiej Nowenny*, Gniezno, w uroczystość Świętego Wojciecha 1963 w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 393

PRACOWITOŚĆ W DUCHU SŁUŻEBNOŚCI

„**Musimy odzwyczaić się od tego, by wymiar naszej pracy uzależniać li tylko od wymiaru świadczenia czy też zarobku. Ludzie bowiem zabijają się przez nieumiarkowany trud i wysilek, którym poddają się, kierowani chęcią szybszego „dorobienia się”. A tymczasem praca ma przede wszystkim znaczenie rozwoju wartości osobistych. Taki przykład pracy dał święty Józef i Jezus Chrystus pracujący w warsztacie Józefa. Pracowitość więc musi się łączyć z naszym poczuciem odpowiedzialności i służebności.**

Z pracowitością musi się łączyć **ofiarność. Bez postawy wyrzeczenia się siebie, opanowania swoich złych skłonności i upodobań, nie ma rzetelnej pracowitości. Ofiarność zresztą jest również nakazem chrześcijańskiego życia. Przykład dał nam Jezus Chrystus, gdy sam był Ofiarnikiem i Ofiarą. A jakże wzruszającą ofiarę złożyła Matka Najświętsza, gdy swojego umiłowanego Syna oddała na Krzyż Ojcu Niebieskiemu!**

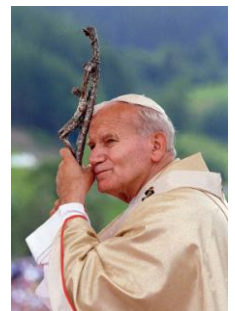
*I Wy, Matki i Ojcowie, nie możecie wypełnić swojego zadania rodzinnego bez ducha ofiarności, poświęcenia i wyrzeczenia. Możecie pracować najbardziej wydajnie, w poczuciu współzależności i służebności, ale pamiętajcie, że owoce tej pracy muszą być również po chrześcijańsku użyte. Jest w Polsce wielu ludzi, których dochody i zarobki są bardzo wysokie, ale ile z tego się marnuje, niszczy! Ludzie upadają ze znużenia, zarabiają wiele, ale też i marnują wiele. **Owoc pracy musi być użyty po chrześcijańsku.**”*

S. Wyszyński, *Wzajemna służba społeczna w narodzie polskim*. Uroczystość Królowej Polski, Jasna Góra, 3 V 1978 w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 973

Śladami papieskiego nauczania

GODNOŚĆ PRACY A CNOTA PRACOWITOŚCI

„(...) **A przecież, z tym całym trudem — a może nawet poniekąd z jego powodu — praca jest dobrem człowieka. Jeśli dobro to nosi na sobie znamię „bonum arduum” (dobro jest rzeczą trudną) wedle terminologii św. Tomasza, to niemniej jako takie jest ono dobrem człowieka. I to nie dobrem tylko „użytecznym” czy „użytkowym”, ale dobrem „godziwym”, czyli odpowiadającym godności człowieka, wyrażającym tę godność i pomnażającym ją. Chcąc bliżej określić znaczenie etyczne pracy, trzeba mieć przed oczyma tę przede wszystkim prawdę. Praca jest dobrem człowieka — dobrem jego człowieczeństwa — przez pracę bowiem człowiek nie tylko przekształca przyrodę, dostosowując ją do swoich potrzeb, ale także urzeczywistnia siebie jako człowiek, a także poniekąd **bardziej „staje się człowiekiem”.****



Bez tego nie można zrozumieć znaczenia cnoty pracowitości, nie można w szczególności zrozumieć, dlaczego pracowitość miałaby być cnotą — cnotą bowiem (czyli sprawnością moralną) nazywamy to, przez co człowiek staje się dobry jako człowiek. Fakt ten nie zmienia w niczym słusznej obawy o to, ażeby w pracy, poprzez którą materia doznaje uszlachetnienia, człowiek sam nie doznawał pomniejszenia swej godności. Wiadomo przecież, że pracy można także na różny sposób używać przeciwko człowiekowi, że można go karać obozowym systemem pracy, że można z pracy czynić środek ucisku człowieka, że można wreszcie na różne sposoby wyciskać pracę ludzką, czyli człowieka pracy.

*To wszystko przemawia na rzecz **moralnej powinności łączenia pracowitości jako cnoty ze społecznym ładem pracy, który pozwoli człowiekowi w pracy bardziej „stawać się człowiekiem”, a nie degradować się przez pracę, tracąc nie tylko siły fizyczne (co do pewnego stopnia jest nieuniknione), ale nade wszystko właściwą sobie godność i podmiotowość. (...)***

Św. JAN PAWEŁ II, Encyklika *Laborem Exercens*, p.9.

CNOTY ZAWODU DZIENNIKARZA

*„ (...) **Dziś jeszcze bardziej niż wczoraj, misja dziennikarza wymaga kompetencji zawodowej i odpowiedzialności moralnej. Dysponując tak potężnymi narzędziami, może ona bowiem kształtować w sumieniach upodobanie dobra. Może wpajać w nie zmysł Boga, wychowywać je do cnoty, umacniać nadzieję, ożywiać wrażliwość na wartości transcendentne. Wasza praca może oświecać, kierować, wspierać to wszystko, co naprawdę służy autentycznemu i integralnemu rozwojowi ludzkiego współżycia**”*

Św. JAN PAWEŁ II - przemówienie do 1200 członków Katolickiej Unii Prasy Włoskiej, Stowarzyszenia Prasy Zagranicznej we Włoszech oraz dziennikarzy z różnych krajów, akredytowanych przy Stolicy Apostolskiej - 27 stycznia 1984 r.

Św. JAN PAWEŁ II, *Do dziennikarzy: jesteśmy towarzyszami podróży w służbie pokoju między ludźmi*, „L'Osservatore Romano”, 1984, nr 7, s. 9.

*„**Ten, kto wybrał zawód dziennikarza, winien z całą pasją szukać prawdy dla niej samej, bowiem poszukiwanie prawdy z innych względów oznaczałoby już zrezygnowanie z niej. Wasza praca, oparta na zasadach niezależności i rygorystycznego służenia prawdzie, może wnieść w życie społeczne bezcenny wkład. Społeczeństwo potrzebuje informacji prawdziwej i – w granicach sprawiedliwości i miłości – kompletnej. Wy zaś jesteście odpowiedzialni za to, aby mu jej dostarczyć**”*

Św. JAN PAWEŁ II - 17 stycznia 1988 r. do dziennikarzy – w siedzibie Stowarzyszenia Prasy Zagranicznej we Włoszech

*„**Możemy zapytać: co to znaczy być zawodowym dziennikarzem-katolikiem? To po prostu znaczy być osobą prawą, której życie osobiste i zawodowe odzwierciedla nauczanie Jezusa i Ewangelii. To znaczy sięgać najwyższych ideałów doskonałości zawodowej, być człowiekiem modlitwy, pragnącym zawsze dać to, co ma najlepszego. To znaczy mieć odwagę szukać i relacjonować prawdę, nawet jeśli jest ona niewygodna lub nie jest uznawana za »politycznie poprawną«**”.*

Św. JAN PAWEŁ II - audycja dla członków Międzynarodowego Związku Prasy Katolickiej – 6 grudnia 2002 r.

Św. JAN PAWEŁ II, *Szukać prawdy i ją przekazywać. Przesłanie do Międzynarodowej Katolickiej Unii Prasy*, „L'Osservatore Romano”, 2003, nr 2, s. 45.

CNOTY NAUCZYCIELA - MISTRZA

*„ (...) **Zwracam się również do was, drodzy nauczyciele i wychowawcy. Podjęliście się wielkiego zadania przekazywania wiedzy. Stoicie przed trudnym i poważnym wyzwaniem. Młodzi was potrzebują. Oni szukają wzorców, które byłyby dla nich punktem odniesienia. Oczekują odpowiedzi na wiele zasadniczych pytań, jakie nurtują ich umysły i serca, a nade wszystko domagają się od was przykładu życia. Trzeba, abyście byli dla nich przyjaciółmi, wiernymi towarzyszami i sprzymierzeńcami w młodzieńczej walce. Pomagajcie im budować fundamenty pod ich przyszłe życie. Potrzeba szczególnej wrażliwości ze strony wszystkich, którzy pracują w szkole, aby stworzyć w niej klimat przyjaznego i otwartego dialogu. We wszystkich szkołach niech panuje duch koleżeństwa i wzajemnego szacunku, co było i jest charakterystyczne dla szkoły polskiej. Szkoła winna stać się kuźnią cnot społecznych, tak bardzo potrzebnych naszemu narodowi. Trzeba, aby ten klimat przyczynił się do tego, by dzieci i młodzież mogły otwarcie przyznawać się do swoich przekonań religijnych i zgodnie z nimi postępować. Starajmy się rozwijać i pogłębiać w sercach dzieci i młodzieży uczucia patriotyczne i więź z Ojczyzną. Wyzulać na dobro wspólne narodu i uczyć ich odpowiedzialności za przyszłość. Wychowanie młodego pokolenia w duchu miłości Ojczyzny ma wielkie znaczenie dla przyszłości narodu. Nie można służyć dobrze narodowi, nie znając jego dziejów, bogatej tradycji i kultury. Polska potrzebuje ludzi otwartych na świat, ale kochających swój rodzinny kraj.**”*

Św. JAN PAWEŁ II, *Homilia w czasie Mszy św. w Łowiczu 4 czerwca 1999 r.* p.3

„*Odmowa współdziałania w niesprawiedliwości to nie tylko obowiązek moralny, ale także podstawowe ludzkie prawo. Gdyby tak nie było, człowiek byłby zmuszony popełniać czyny z natury swojej uwłaczające jego godności i w ten sposób jego wolność, której autentyczny sens i cel polega na dążeniu do prawdy i dobra, zostałaby radykalnie naruszona. Chodzi tu zatem o prawo podstawowe, które właśnie z tego względu powinno być przewidziane w ustawodawstwie państwowym i przez nie chronione. Oznacza to, że lekarze, personel medyczny i pielęgniarstwo oraz osoby kierujące instytucjami służby zdrowia, klinik i ośrodków leczniczych powinny mieć zapewnioną możliwość odmowy uczestnictwa w planowaniu, przygotowywaniu i dokonywaniu czynów wymierzonych przeciw życiu. Kto powołuje się na sprzeciw sumienia, nie może być narażony nie tylko na sankcje karne, ale także na żadne inne ujemne konsekwencje prawne, dyscyplinarne, materialne czy zawodowe*”.

JAN PAWEŁ II, *Evangelium vitae*, 7

Materiały dodatkowe

Św. JAN PAWEŁ II – *Homilia w czasie Mszy św. w Łowiczu* 04.06.1999 r.

VII Pielgrzymka do Ojczyzny. https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/homilie/lowicz_14061999.html

TADEUSZ BIESAGA SDB, *Etyka cnót w etyce medycznej*, *Medycyna praktyczna*, 3/2006, s.20-23

<http://biesaga.info/wp-content/uploads/2009/11/II.-4.-Biesaga-T.-Etyka-cn%C3%B3t-w-etyce-medycznej-MP-32006-20-23.pdf>

JAROSŁAW HOROWSKI, *Etyka powinności czy etyka cnoty w przygotowaniu zawodowym nauczycieli?* *Paedagogia Christiana*, 1/27 (2011), s. 173-184

https://www.researchgate.net/publication/275615327_Etyka_powinnosci_czy_etyka_cnoty_w_przygotowaniu_zawodowym_nauczycieli

LUIZA DOŁĘGOWSKA, *Dwanaście przykazań dla adwokata - św. Alfons Liguori*, *FRONDA*, 16.08.2016

<http://www.fronda.pl/a/dwanascie-przykazan-dla-adwokata-sw-alfons-ligouri.76944.html>

ANDRZEJ CICHOCKI, *Etos wychowawcy w nauczaniu Jana Pawła II*

https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/bitstream/11320/3291/1/Andrzej%20Cichocki_Etos%20wychowawcy%20w%20nauczaniu%20Jana%20Paw%C5%82a%20II.pdf

MEDYTACJA

W filmie edukacyjnym pt. „Szczęściarz”, młody chłopak opowiada historię o tym, jak został czyścibutem. Był pracującym studentem – musiał zarobić na studia i swoje utrzymanie. Podjął się pracy akwizytora. Chodził od domu do domu, od mieszkania do mieszkania i – jak sam mówi – „naciągał ludzi” na zakup jakiegoś sprzętu. Przekonywał ich, że trafiła im się jedyna okazja, aby nabyć sprzęt za niewielkie pieniądze. W rzeczywistości, gdyby ci ludzie poszli do sklepu, kupili by tą rzecz nawet połowę taniej. Kontynuując swoją opowieść, w końcu powiedział: „*Nie wytrzymałem! Zżerało mnie sumienie. Rzuciłem tę <<robotę>>*”. Kupił pastę do butów, zestaw szczotek, flanelę, wydzierzawił na rynku miasta 1 metr kwadratowy chodnika i zaczął ludziom czyścić buty. Uczuł w sercu ogromną ulgę, dodając, że w końcu robi to co lubi. W dalszej części filmu, z pasją opowiada o butach, jak o nie należy dbać, co robić, a czego nie, aby buty były zadbane i długo ludziom służyły. Wartość tego krótkiego filmu polega na pokazaniu, że nasza praca przekłada się na nasze sumienie. Człowiek, który postępuje zgodnie ze swoim sumieniem jest po prostu szczęściarzem.

Praca bardzo głęboko przenika nasze życie codzienne. Od spraw związanych z pracą nie potrafimy się uwolnić nawet po powrocie do domu. Rzutuje więc na całe nasze życie. Stąd tak ważne co i jak wykonujemy. Film porusza właśnie ten problem.

Sumienie to skarb. Jego pokój, w związku z pracą którą wykonuję, zależy od kilku czynników. Po pierwsze wykonywana przez mnie praca musi być ukierunkowana na obiektywne dobro – czyli musi pełnić funkcję obiektywnie służebną. Musi budować mnie jako człowieka – osobę i tych, którym oferuję swoje usługi. Mówiąc w skrócie: musi być moralnie dobra. Nie każde zatem zajęcie, jakie człowiek podejmuje, będzie zasługiwało na miano pracy. Są takie zajęcia, które nigdy pracą nie będą,

FORMACJA

choćby człowiek poświęcał na nie długie godziny, męczył się, pocił i otrzymywał za to grube miliony. Przykładów takich zajęć jest dzisiaj bardzo dużo i mają one wspólny mianownik: są wbrew Bożym Przykazaniom i ewangelicznemu porządkowi moralnemu. Jeżeli człowiek podejmuje takie zajęcia, które zakładają czyny złe same w sobie, niemożliwym będzie prowadzenie życia cnotliwego – nie będzie więc mowy o zawodowych cnotach. Efekt będzie odwrotny – następować będzie ogromna destrukcja moralna i duchowa człowieka. Tylko na fundamencie obiektywnego dobra człowiek wzrasta jako osoba i można mówić o cnotach zawodowych nawet wtedy, kiedy będzie popełniał błędy.

Wśród cnot zawodowych na pierwsze miejsce wysuwa się, uwypuklona w filmie, uczciwość. Wprost związana jest ona z przykazaniem „Nie kradnij”, a nierzadko z przykazaniem „Nie zabijaj”. Są bowiem takie wykonywane przez nas prace, w których od naszej uczciwości zależy czyjeś zdrowie, a nawet życie. Biorąc pod uwagę tylko te dwa przykazania, gdyby człowiek świadomie źle pracował (ważna jest tutaj świadomość zła i zgoda na nie) w istotnym sensie okrada innych: najpierw właściciela ponieważ pobiera pensję, a w drugiej kolejności konsumenta, który kupuje zły produkt oraz naraża ludzi na utratę zdrowia lub życia – jeżeli od jakości jego pracy zależy czyjeś bezpieczeństwo.

Z cnotą uczciwości związana jest fachowość. Być fachowcem, ekspertem i profesjonalistą w swojej dziedzinie zakłada szeroko zakrojoną pracę nad sobą, a więc zdobywanie wielu ważnych cnot, np.: wytrwałość i rzetelność w zdobywaniu wiedzy i doskonaleniu się. Oznacza to ogromną determinację i zgodę na trud w pokonywaniu pojawiających się na drodze przeszkód, nowych wyzwań. Pociąga to za sobą pragnienie wzbogacania swojej wiedzy i doskonalenia warsztatu pracy. Z tymi cnotami wiąże się więc cnota pracowitości i cnota sumienności, a więc: poświęcenie, dokładność, precyzja i takie zaangażowanie, które podpowiada mi, że jeżeli mogę coś zrobić jeszcze lepiej, to to czynię.

Pismo Święte porusza problem cnot związanych z pracą. Pan Jezus, aby przybliżyć nam tajemnicę Królestwa Bożego, często posługuje się przypowieścią. Przypowieść zaś jest taką konstrukcją literacką, w której poprzez znany nam obraz wzięty z życia, przekazuje się jakąś prawdę na zasadzie analogii. W ten sposób, poprzez przypowieści, Pan Jezus przekazuje nam prawdy nadprzyrodzone. Korzysta często z obrazu naszych międzyludzkich relacji, obyczajów, a także naszej pracy. W przypowieściach, w których wykorzystany jest obraz ludzkiej pracy, wychwalana jest i nagradzana pracowitość, zaangażowanie, roztropność, wytrwałość, długowzroczność, umiejętność przewidywania, a także zdobywanie wiedzy i podjęty wysiłek. Przykładem są przypowieści: o talentach, o minach, o budowaniu domu na skale, o pracy w winnicy, o skarbie na roli, o drogocennej perle. Przykładowo: słudzy, którzy otrzymali 5 i 2 talenty zabrali się do pracy i poprzez trud i zaangażowanie podwoili swój stan posiadania. Otrzymali za to jakże wspaniałą pochwałę: *Sługo dobry i wierny wejdź do radości Twojego Pana..* Człowiek, który buduje dom na skale jest fachowcem – wie, że choć wymaga to wysiłku i trudu, może nawet i długich dni pracy, dom trzeba zbudować na mocnym fundamencie, trzeba się zatem głęboko wkopać, aż do skały. Ma wiedzę, jest fachowcem, jest roztropny, ogromnie zdeterminowany, wytrwały, długowzroczny i przewidujący. Owocem jego cnot jest pokój wewnętrzny – może spać spokojnie nawet podczas burzy, wichury, powodzi itp. Człowiek, który znalazł skarb na roli, czy też drogocenną perłę, został pochwalony i nagrodzony za lata niezmordowanych poszukiwań, za wytrwałość. Ileż naszych prac dzisiaj związanych jest z trudem poszukiwania i zgłębiania praw, które jeszcze skrywają w sobie ogromne tajemnice. Zwłaszcza człowiek, którego praca polega na ciągłym poszukiwaniu, narażony jest na pokusę zniechęcenia. Tymczasem cnota wytrwałości daje siłę, aby po kolejnych nieudanych próbach, podejmować trud poszukiwania na nowo, nawet od początku. Z owoców trudu poszukiwania dzisiaj wszyscy korzystamy.

Natomiast Bóg gani i karze lenistwo, które jest antytezą pracowitości, uczciwości i które rozkłada w ogóle wszelką cnotę. Człowiek, który zakopał jeden talent w ziemi został nazwany złym i gnuśnym, a ten, który zbudował dom na piasku doprowadził do wielkiej katastrofy. Lenistwo, jako grzech główny,

FORMACJA

jest przyczyną wielu życiowych dramatów. Pismo Święte podaje dramatyczną lekcję poglądową na skutki lenistwa. Chodzi o Króla Dawida, który wysławszy swoje wojska na wojnę z Ammonitami, sam oddał się błogiemu lenistwu. Prawdopodobnie znudzony nicnierobieniem przechadzał się po tarasie i uległ pokusie pożądliwości zamężnej kobiety. Skutkiem tego było najpierw cudzołóstwo, potem skrytobójstwo, a w konsekwencji śmierć dziecka. Księgi Mądrościowe niejednokrotnie przestrzegają przed zgubnym lenistwem, które może przyjąć formę niechęci, lekceważenia i bylejakości wykonywanej pracy.

Wzorem naszej chrześcijańskiej pracy jest Chrystus. Ci, którzy byli świadkami Jego cudów ze zdumieniem mówili: *Dobrze wszystko uczynił...* (Mk 7, 37). *Ponieważ Bóg był z Nim, przeszedł On [przez życie] dobrze czyniąc..* (Dz 10,38). I my, wzorem naszego Pana jesteśmy wezwani, aby *dobrze wszystko czynić*, dajemy wtedy najlepsze świadectwo czyimi jesteśmy uczniami. W Adhortacji posynodalnej poświęconej Europie: *Ecclesia in Europa* Jan Paweł II napisał, że: *zadaniem Kościoła jest aby oblicze Chrystusa stawało się coraz lepiej widoczne za sprawą bardziej przekonującego przepowiadania, wspomaganego przez konsekwentne świadectwo*. Stąd tak ważna jest modlitwa przed pracą. Ona otwierać mnie będzie na dar łaski uprzedzającej i towarzyszącej, aby wszystko, co będę czynił, było dobrze i rzetelnie wykonane, stało się świadectwem i przez to przyniosło owoc duchowy, który trwał będzie w myśl słów Pana Jezusa: *...przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał.* (J 15,16).

Ks. Stanisław Kozik OSJ

Kroki indywidualnej pracy duchowej

U progu przeżywania okresu Wielkiego Postu rozważ w prawdzie swoją rzeczywistość świadczonej pracy - obszar ukrytych niejednokrotnie i zaniedbanych cnót zawodowych:

1. Jaki jest mój stosunek do pracy? Czy jest udręką wykonywaną z zaciętością i rutyną? Co muszę dostrzec w sobie – by mnie nie niszczyła ta sytuacja? Czy tworzę warunki godnej pracy i godnie ją wykonuję? Czy widzę w niej swoje szczególne powołanie? Czy potrafię być ofiarnym dla wspólnoty? Czy moja praca jest uczciwa?
2. Jaką atmosferę pracy tworzę w swoim środowisku? Jaka jest moja solidarność z trudem innych? Na jakiej zasadzie opieram relacje z podwładnymi i z przełożonymi? Jakie relacje buduję ze współpracownikami - kompetencje, samodzielność, zaufanie, współdzielenie doświadczeniem?
3. Czy zachowuję równowagę w motywacji i obciążeniach pracą? Czy dbam o zachowanie Dnia Świętego wolnego od pracy – także jako pracodawca?
4. Czy jestem wierny głosowi sumienia w pracy i nie uczestniczę w żadnej formie jego naruszenia u innych?
5. Postaraj się w Wielkim Poście uczestniczyć we wspólnej Drodze Krzyżowej, modląc się szczególnie o uzdrowienie ducha pracy w Polsce a także o moc powstania spod krzyża upadku w kształtowaniu osobistych cnót zawodowych.

Warszawskie Jerycho 24 – 30 marca 2019

Przed nami kolejna edycja Warszawskiego Jerycha dla życia – tygodniowej, nieustającej adoracji Najświętszego Sakramentu w intencji życia poczętego. Adoracja odbędzie się w kaplicy Sióstr Franciszkanek Rodziny Mary przy ul. Hożej 53 w Warszawie.

Wydarzenie o nazwie Warszawskie Jerycho ma charakter modlitewny. Jego głównym elementem jest nieustanna Adoracja Najświętszego Sakramentu, którą wspólnie podejmą ruchy, stowarzyszenia i wspólnoty katolickie działające na terenie Warszawy oraz mieszkańcy stolicy.

Warszawskie Jerycho organizowane jest corocznie w tygodniu poprzedzającym Dzień świętości Życia w intencji ochrony życia nienarodzonych.

Jeśli chciałbyś samodzielnie lub wraz ze swoją wspólnotą podjąć się dyżuru adoracyjnego zgłoś się wypełniając [formularz rejestracyjny](#) na stronie <http://www.warszawa.ksm.org.pl/jerycho/> lub zadzwoń 609-969-237.

We wprowadzonej przed paru laty poprawce do Mszału Rzymskiego zobaczyliśmy osobę świętego Józefa, Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny – jego imię stoi obok imienia swej Małżonki w modlitwach eucharystycznych.

Jaki jest powód tego ponownego odkrycia trochę zapomnianego wcześniej wspaniałego Opiekuna Pana Jezusa? Odkrywamy powtórnie jego cnoty: czystość, odwagę, pokorę, zasłuchanie w Głos Pana Boga, wierność, cierpliwość, uczciwość, posłuszeństwo.

Jest patronem rodzin, małżonków i życia poczętego, ojców i kobiet w ciąży, rzemieślników i bezrobotnych, patronem dobrej śmierci. Jest też patronem Kościoła Powszechnego, obu Ameryk, wielu krajów, regionów, miast i diecezji.

Można też śmiało nazwać świętego Józefa patronem miłości.



Święty Józef Opiekun Pana Jezusa i Kościoła

Postać świętego

Świętego Józefa poznajemy oczywiście w Biblii. Wprawdzie mówi się o nim, że „jest osobą, której żadne słowo nie zostało zapisane”, ale wiemy o nim całkiem sporo. Pochodził z rodu Dawida. Pracował jako cieśla, czyli wykonywał prace stolarskie przydatne w każdym gospodarstwie domowym.

Zapisano, że był prawym i sprawiedliwym człowiekiem. Niektórzy bibliści z tych słów wyprowadzają wniosek, że był młody, bo nie nazwano by sprawiedliwym mężczyzny, który był kawalerem po 18 roku życia. Takie były zwyczaje. Inni dodają możliwość, wcale nie wykluczoną przez znane nam teksty, że mógł być wdowcem.

Znaną i wartą polecenia książkę o świętym Józefie Jan Dobraczyński zatytułował „Cień Ojca” – ten tytuł doskonale oddaje pokorę, a jednocześnie wspaniałe posłuszeństwo Woli Bożej.

Opierając się na starożytne podania, w ikonografii często przedstawiany jest jako starzec – być może dla podkreślenia stateczności, opanowania i wierności bożemu nakazowi.

Ksiądz Ignacy Soler, jezuita w artykule opublikowanym przez Katolicką Agencję Informacyjną wymienił powody, dla których święty Józef jest tak „wszechstronnym patronem. Zapoznajmy się z nimi:

1. Ojcostwo św. Józefa – patron ojców i mężów
2. Małżeństwo z Maryją – patron rodzin
3. Mistrz życia wewnętrznego – patron modlitwy
4. Wychowanie w rodzinie – patron wychowawców
5. Patron Kościoła – patron nowych powołań
6. Uświęcenie pracy – patron ludzi pracy
7. Życie codzienne – patron świętości życia
8. Nauczanie papieża Franciszka – patron ubogich i uchodźców
9. Media masowego przekazu – patron internetu
10. Nadzieja niebios – patron dobrej śmierci

Cichy wspomóżyciel

W wielu sanktuariach świętego Józefa powtarza się często słowa: „Masz problem? – idź do Józefa”.

Zebraliśmy wypowiedzi niektórych świętych na temat omawianego patrona, warto się z nimi zapoznać.

„Każdy musi wiedzieć, że po Matce Bożej, św. Józef jest ze wszystkich świętych najukochańszy Bogu. Ma on dzięki temu wielką siłę Pana w sobie i może uzyskać łaski dla swoich wyznawców”.

Św. Alfons Liguori, założyciel Redemptorystów

„Obracałam sobie za orędownika i patrona chwalebного św. Józefa, usilnie jemu się polecając. I poznałam jasno, że [...] Ojciec ten mój i Patron wybawił mnie i więcej mi dobrego uczynił, niż sama prosić umiałam. Nie pamiętam, bym kiedykolwiek aż do tej chwili prosiła go, o jaką rzecz, której by mi nie wyświadczył. Jest to rzecz zdumiewająca, jak wielkie rzeczy Bóg mi uczynił za przyczyną tego chwalebного Świętego, z ilu niebezpieczeństw na ciele i na duszy mnie wybawił... Chciał nas Pan przez to upewnić, że jak był mu poddany na ziemi opiekunowi i mniemanemu ojcu swojemu, który miał prawo Mu rozkazywać - tak i w niebie czyni wszystko, o cokolwiek on Go prosi”.

Św. Teresa z Avila, karmelitanka

Błogosławiona Dziewica była dzieckiem i św. Józef wiedział o tym doskonale, ale on także wiedział, że była ona święta, czysta i anielska, i nie mógł sobie wyobrazić Jej winnej popełnienia grzechu.; dlatego też pozostawił Ją osądowi Bożemu. Dlaczego tak uczynił? Nowy Testament jasno o tym mówi, ponieważ «był on człowiekiem sprawiedliwym» (Mt 1, 19). Człowiek sprawiedliwy, kiedy nie może znaleźć wytłumaczenia czynów lub intencji kogoś, kogo bardzo poważa i szanuje, nie potępia go, lecz pozostawia sądowi Bożemu”.

Św. Franciszek Salezy (XVI w), biskup Genewy

„Bóg wybrał Józefa na małżonka Maryi właśnie po to, by zapewnić Jezusowi możliwie najlepszą ojcowską opiekę”.

św. Jan Paweł II

Z objawień prywatnych

W objawienia prywatne nie trzeba wierzyć. Nie ma jednak żadnych przeciwwskazań, by się z nimi zapoznać.

O ukrytym życiu Świętego Oblubieńca Maryi możemy poczytać w dziele „Mistyczne Miasto Boże” napisanym według objawień mistycznych Sługi Bożej Marii z Agredy. Maria żyła w Hiszpanii w XVII wieku. Od najmłodszych lat doświadczała mistycznych przeżyć. Po śmierci ojca, wraz z matką i siostrą wstąpiła do klasztoru Sióstr Franciszkanek od Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny (koncepcjonistek) w Agredzie. W czasie licznych wizji Najświętsza Maryja Panna opowiedziała jej o całym swoim życiu i najbliższych osobach.

W tych objawieniach Maryja miała powiedzieć mistycznie:

Mój oblubieniec Józef zajmuje bardzo wysokie miejsce pomiędzy świętymi i księżętami niebiańskimi, jednak ani ty nie jesteś zdolna opisać jego wielkiej świętości, ani śmiertelnicy nie zdołają jej poznać, dopóki nie dostąpią oglądania Oblicza Bożego. Dopiero wtedy, zdziwieni, zrozumieją tę tajemnicę i będą chwalić Pana. W dzień ostateczny, gdy nastąpi sąd nad wszystkimi ludźmi, nieszczęśliwi potępięcy będą gorzko płakali, że nie znali tego potężnego i skutecznego środka zbawienia, jakim jest wstawiennictwo św. Józefa; będą żałowali, że nie używali tego sposobu aby przebłagać sprawiedliwego Najwyższego. Nikt z dzieci świata nie zna przywilejów i łask, jakich Pan udzielił memu świętemu oblubieńcowi, ani potęgi jego wstawiennictwa u Majestatu Boskiego i u mnie. Zapewniam cię, moja ukochana córko, że jest on w

niebie jednym z najbliższych powierników Pana i że wiele może zdziałać w celu odwrócenia od grzeszników kar sprawiedliwości Bożej!

[...] We wszystkich potrzebach zwracaj się do niego i jego pośrednictwa, staraj się zjednać mu licznych czcicieli, albowiem o cokolwiek mój oblubieniec prosi w niebie, tego Pan nie odmawia na ziemi. Wielkie i nadzwyczajne łaski Pan przyrzekł udzielić ludziom przez pośrednictwo św. Józefa, byleby tylko ludzie chcieli z tego skorzystać.

Starożytna modlitwa do świętego Józefa:

O, święty Józefie, którego opieka przed tronem Boga jest tak wspaniała, mocna i natychmiastowa, powierzam Ci wszystkie moje sprawy i pragnienia.

O, święty Józefie, pomóż mi przez Twoje potężne wstawiennictwo i wyproś mi u Twojego Boskiego Syna wszelkie duchowe błogosławieństwa, żebym – poddany Twojej niebiańskiej mocy – mógł złożyć moje dziękczynienie i hołd najbardziej kochającemu ze wszystkich ojców.

O, święty Józefie, nigdy nie zmęczę się kontemplowaniem Ciebie. A w Twoich ramionach zasypia Jezus. Nie ośmielę się zbliżyć do Ciebie, kiedy On spoczywa na Twoim sercu. Uściskaj Go mocno w moim imieniu, ucałuj Jego drogocenną głowę i poproś Go, by odwzajemnił ten pocałunek, kiedy będę wydawał moje ostatnie tchnienie. Święty Józefie, patronie odchodzących dusz, módl się za mnie.

Amen.

Teologia dla mężczyzn - Tdm

/II i IV wtorek godz. 20.30 Łazienkowska/ ks. Zbigniew Kapański

Zestawienie tematyki poruszanej we wtorki na spotkaniach „teologii dla mężczyzn”:

- Czy szkoły katolickie są rzeczywiście katolickie? Czy nie powodują, że ich uczniowie oddalają się od Kościoła? Od Pana Boga?
- jak zapewnić i jak możliwe jest zachowanie spójności zasad przestrzeganych w domu i w szkole?
- Zbawienie niewierzącego w Tradycji Kościoła, czy coś się zmienia? Słowa papieża Franciszka...?
- Czy Pan Jezus chce, abyśmy byli ubodzy, smutni, prześladowani? Czy tylko pomaga zauważyć, że i w takich okolicznościach można znaleźć pokój serca w jedności z Nim?
- Co wiemy o niebie? o zbawieniu?
- Szacunek dla człowieka należy mu się, bo każdy jest „dzieckiem Boga”, każdy jest przeznaczony do zbawienia, czyli do królowania w niebie.
- Nie wolno używać słowa „powinien” wobec jakiegokolwiek człowieka. To tylko moje wyobrażenia, niczym nie usprawiedliwiony egocentryzm.

Ks. Zbigniew Kapański



Po balu:



BAL KARNAWAŁOWY RODZINY RODZIN

16 LUTEGO 2019 ROKU

PIĘKNA NASZA POLSKA CAŁA

Bal poprzedziła Msza Święta, którą w Kaplicy naszego Ośrodka odprawił ks. Wojtek Sadłoń. Modliliśmy się za naszą Ojczyznę i za duszę śp. Pana Premiera Jana Olszewskiego w dniu jego pogrzebu. Temat tegorocznego balu, to: "Piękna nasza Polska cała". Było to nawiązanie do obchodów 100. rocznicy uzyskania niepodległości przez Polskę. Chodziło o radość z piękna naszej wolnej Ojczyzny. Pomysł tematu zrodził się ze słów Stefana Kardynała Wyszyńskiego:

"Dla nas po Bogu, największa miłość to Polska! Musimy po Bogu dochować wierności przede wszystkim naszej Ojczyźnie i narodowej kulturze polskiej" (Kraków, 12-05-1974).

Postać Prymasa Tysiąclecia umieszczana na filarze witała uczestników balu schodzących po schodach do dolnego holu. Na ścianach wokół holu powieszono były ilustracje strojów ludowych z różnych regionów Polski.

Bal prowadziła Magda Paškowska. Muzykę przygotował i obsługiwał Antek Świerczyński. Bardzo ucieszyła nas obecność kilkusobowej grupy młodzieży, koleżanek i kolegów Antka, w większości z grupy przygotowującej się do Sakramentu Bierzmowania w naszym Ośrodku. Jak co roku bal otworzył polonez z figurami prowadzony przez Magdę w holu oraz w korytarzu łączącym Ośrodek z dolnym Kościołem. Była tradycyjna loteria fantowa, z której dochód przeznaczony został na cele Rodziny Rodzin. Ania Świdowska zorganizowała i poprowadziła aukcję wyrobów ceramicznych wykonanych przez uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej przy Katolickim Stowarzyszeniu Niepełnosprawnych Archidiecezji Warszawskiej, z której 10% dochodu zasiliło fundusz Rodziny Rodzin. Na aukcji były do nabycia przedmioty, np. drewniane skrzyneczki, podstawki ceramiczne pod garnki, zdobione techniką decoupage, inne, np. jaja kolorową wełną.

W przerwie balu, uczestnicy mogli wzmocnić siły - w jadalni na stołach stały półmiski z kolorowymi kanapkami i przekąskami, miseczki z sałatkami, talerze z ciastami oraz ciepłe i zimne napoje, a także owoce.

Ogłoszony został konkurs STROJE LUDOWE, który polegał na przyporządkowaniu nazw strojów ludowych do rozwieszonych ilustracji. Konkurs nie był łatwy, bo okazało się, że oddane zostały tylko 3 karty konkursowe. Zatem 3 nagrody - drobiazgi, ozdobione wzorami ludowymi, trafiły do odważnych. Gdy wszyscy siedzieli w jadalni przy stołach, wspólnie zaśpiewano kilka pieśni patriotycznych m.in. "Rotę".



Okazało się, że w tym dniu Jurek obchodził 15 urodziny. Było zatem uroczyste odśpiewanie "Sto lat". Magda poprowadziła też kilka zabaw. Bardzo podobała się rozgrywka między drużynami przy dwóch stołach, polegająca na przypominaniu sobie i śpiewaniu na przemian piosenek zawierających nazwy kwiatów. Było bardzo miło i sympatycznie. Tańce trwały jeszcze do północy, szczególnie wytrzymała była młodzież.

Dorota Tomczak

BAL DLA DZIECI



W niedzielę 17 lutego odbył się BAL DLA DZIECI w Rodzinie Rodzin. Całą zabawę prowadziła nasza Młodzież przygotowująca się do bierzmowania. Nie zabrakło dobrej muzyki, wielu zabaw i tańców, kolorowych świateł oraz poczęstunku. Po zakończeniu zabawy, dzieci były nadal uśmiechnięte, a młodzież myślę, miała satysfakcję ze wzajemnej współpracy. Każdy dołożył coś od siebie, dzięki czemu ciekawie i skocznie zapewnili wszystkim dwie godziny dobrej zabawy!

Kierujemy wielkie podziękowania dla Młodzieży, za ich debiut wodzirejski!



W imieniu Rodziców przybyłych dzieci, Maria Świerczyńska.

Serdeczne podziękowania dla wszystkich, którzy włożyli wiele trudu w przygotowanie, zorganizowanie i poprowadzenie tych tradycyjnych zabaw, które uczestnikom dały czas dobrej zabawy i radość.

Rodzina Rodzin

KALENDARIUM POLSKIE

MARZEC 2019

1 marca 2012 – Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Niezłomnych”, tych których komunistyczne władze pragnęły wymazać z narodowej pamięci, tzw. „Żołnierzy Wyklętych”.

24.03.1921 – Urodził się ks. Franciszek Blachnicki. Był zdolnym i niezależnym w myśleniu człowiekiem, a do czasu pobytu w obozie Auschwitz – ateistą. Trafił tam w 1940 r. za działalność konspiracyjną. Z numerem obozowym br. 1201 spędził w Auschwitz ponad rok, w większości w kompanii karnej. Skazany przez Niemców – hitlerowców na karę śmierci w 1942r., w oczekiwaniu na egzekucję przeżył w katowickim więzieniu swoisty cud nawrócenia, a wkrótce wyrok został mu zmieniony na ciężkie więzienie. Potem przeszedł gehennę kilku obozów, uwolnienia doczekał we Flossenburgu. Powziął wówczas decyzję o wstąpieniu do Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie. Po święceniach kapłańskich (1950) oddał się pod opiekę Matki Bożej Częstochowskiej i przed Jej obrazem odprawił pierwszą Mszę św. prymicyjną. Był gorliwym pasterzem i lojalnym wobec biskupów śląskich, za co był szykanowany przez bezpiekę. W marcu 1961 trafił do znanego już sobie więzienia w Katowicach z powodu organizowania masowych ruchów o charakterze religijnym (Krucjata Wstrzemięźliwości skupiła bowiem w swych szeregach ponad 100 tys. ludzi). Otrzymał wyrok w zawieszeniu, dlatego już w październiku podjął studia specjalistyczne na KUL, zakończone tytułem doktora. Czas lubelski zaowocował powstaniem Ruchu Światło-Życie, które poparli kardynałowie St. Wyszyński i Karol Wojtyła. Spotkania wiernych w centrali Ruchu w Krościenku nad Dunajcem były ewenementem w obozie państw komunistycznych i stały się podstawą odnowy polskiego duszpasterstwa. Z osobą ks. Franciszka łączą się postacie Jolanty i Andrzeja Gontarczyków. Prowadzili oni agenturalną działalność w otoczeniu księdza w okresie jego pobytu w Niemczech. Zachowane w Instytucie Pamięci Narodowej dokumenty wskazują, iż Gontarczykowie zaprzyjaźnili się w 1984 r. z kapłanem i stali się jego najbliższymi współpracownikami. Ks. Blachnicki zmarł z niejasnych przyczyn kilka godzin po burzliwej rozmowie z nimi. W 1995 r. rozpoczął się proces beatyfikacyjny ks. Franciszka.

26.03.1943 – W Akcji pod Arsenalem Tadeusz Zawadzki „Zośka” (1921-1943) odbija więźnia Jana Bytnara „Rudego” (1921-1943). Zawadzki ginie w akcji „Taśma” w Sieczychach.

30.03.1940 – Żołnierze majora Henryka Dobrzańskiego „Hubala” (1897-1940) odnoszą zwycięstwo nad Niemcami w bitwie pod Huciskiem. W Górach Świętokrzyskich oddział stoczył jeszcze dwie walki całością sił oraz parę udanych potyczek. Niemcy byli wściekli na „szalonego majora”, którego nie mogli dopaść i odpowiedzieli nasileniem terroru i masakrami wsi udzielających pomocy Hubalczykom. Na początku wiosny 1940r. „Hubal” miał pod swym dowództwem 320 ludzi, w tym 60 konnych. W końcu kwietnia 1940 r. Niemcy rozpoczęli dużą obławę – Wehrmacht otoczył oddział w obozowisku leśnym nad Pilicą. Major poległ trafiony serią z karabinu maszynowego pod Anielinem. Część oddziału przetrwała, została rozformowana 25 czerwca tegoż roku. Ostatni rozkaz głosił m.in.: „Mjr Hubal nie żyje – człowiek, który mundur polskiego żołnierza nałożony w 1914r. ukochał ponad wszystko, nie zdjąwszy go ani razu, w nim został pochowany (...) Zginął człowiek, który swej przysięgi żołnierskiej nie złamał, honoru polskiego żołnierza niż splamił! (...) Niechaj cały naród zda sobie sprawę, że stracił w Nim jednego z najbardziej wartościowych ludzi. Ludzi, którzy czynami, a nie słowami, dowodzili swej wartości”. Był jednym z najwybitniejszych kawalerzystów w dziejach naszego kraju. W latach 20 – tych zasłynął jako sportowiec –był jednym z najlepszych jeźdźców występujących w barwach Polski, m. in. w reprezentacji na IX Igrzyska Olimpijskie w Amsterdamie w 1928 r. Był niezwykle odważnym, rozsądnym i świetnym taktykiem.

Opracowała Joanna Romatowska

Bibliografia

Wielka Księga Patriotów Polskich – Praca zbiorowa. Wyd. Biały Kruk
Od Niepodległości Do Niepodległości -.Instytut Pamięci Narodowej. 2011.

HISTORIA – 25 lutego 1831 – Bitwa pod Olszynką Grochowską

25 lutego minęła rocznica bitwy pod Olszynką Grochowską. To najbardziej krwawe starcie powstania listopadowego miało miejsce 25 lutego 1831 r.

Uroczystości rocznicowe zaczęły się w kościele pw. Najczystszej Serca Maryi na Placu Piotra Szembeka. Następnie ich uczestnicy przeszli na ul. Chełmżyńską, gdzie ma początek Aleja Chwały, która prowadzi przed pomnik bitwy pod Olszynką. Aleja Chwały ciągnie się wzdłuż ul. Traczy i tworzą ją głazy poświęcone pamięci bohaterom Powstania Listopadowego. Zaszczytne miejsce wśród nich znaleźli najznakomitszy Polak papież Jan Paweł II oraz twórcy Alei Chwały ks. Wacław Karłowicz i Stefan Melak. Ks. Karłowicz i S. Melak byli założycielami Komitetu Katyńskiego i Kręgu Pamięci Narodowej. Oni byli również inicjatorami wystawienia nocą krzyża katyńskiego na warszawskich Powązkach, usuniętego przez UB. Ks. Karłowicz od lat 70-tych, każdego roku odprawiał przy pomniku Olszynki msze św. w intencji poległych. Zmarł w wieku 100 lat – 8.12. 2007 r. Stefan Melak zginął 10.04.2010 r. w katastrofie pod Smoleńskiem.

Kamieni i tablic pamiątkowych dzisiaj jest 33. Przy pomniku znajduje się krypta zawierająca szczątki polskich żołnierzy odnalezione na miejscu bitwy. Pod pomnikiem odbywają się apele pamięci i składane są pamiątkowe wiązanki. Uroczystości uświetniane są udziałem jednostek wojskowych.

Jest w tym miejscu napis, podobny do tego pod Termopilami:

**Przechodniu powiedz współbraciom,
Że walczyliśmy mężnie i umierali bez trwogi
Ale z troską w sercu o losy Polski,
O losy przyszłych pokoleń, o Wasze losy.**

Należy pamiętać, że bohaterstwo Polaków w 1831 zapobiegło zajęciu Warszawy i rzezi podobnej do tej z czasów powstania kościuszkowskiego.

– Bitwa niezwykle krwawa, bohaterska, którą porównywano do Termopili. To wielkie wydarzenie historyczne [...]. Dbamy o to, by zawsze pamiętać o tych, którzy dla ratowania Ojczyzny dawali to, co mieli najdroższego. Nasza ciągłość historyczna musi być kultywowana. Stąd nasza siła, stąd nasza moc

Bitwa pod Olszynką była największym i najbardziej krwawym starciem powstania listopadowego. 40-tysięczna armia polska dowodzona przez generała Józefa Chłopickiego przeciwstawiła się blisko 60-tysięcznej armii rosyjskiej feldmarszałka Iwana Dybicza. Bitwę niektórzy uznają za nierozstrzygniętą, ponieważ zmusiła obie strony do odwrotu. Jednakże dla Polaków faktycznie była zwycięską, bo uniemożliwiła wojskom rosyjskim szturm Warszawy. W kilkugodzinnej walce poległo ok. 7 tys. żołnierzy polskich i ok. 10 tys. rosyjskich.

Biorący udział w powstaniu listopadowym Wojciech Jastrzębowski, podczas przerw w walkach o obronę Warszawy w bitwie o Olszynkę Grochowską (25 lutego 1831) sformułował tekst w skrócie zwany „O wiecznym pokoju między narodami”, który można określić jako projekt pierwszej w historii konstytucji zjednoczonej Europy. Napisał go pod wrażeniem rzezi, do jakiej wówczas doszło. To był wielki apel o zjednoczenie Europy, o prawo w Europie, o cywilizowane państwa, które są państwami prawa.

www.rodzinarodzin.pl

W sobotę 6 kwietnia jest planowane Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Apostolskiego Rodzina Rodzin. Obecność członków obowiązkowa. Zapraszamy też chętnych do zapisania się do Stowarzyszenia. Rozpoczniemy Mszą Świętą o godz. 10.00

OGŁOSZENIA RODZINY RODZIN

TERMINY STAŁE

spotkań na Łazienkowskiej:

wtorki

wtorek II i IV godz.20.30 spotkania dla mężczyzn,
„Teologia dla mężczyzn” ks. Zbigniew Kapłański

środy

godz.17.00 Adoracja Najświętszego Sakramentu
godz. 18.00 **Msza Święta, nabożeństwo do MB**
Nieustającej Pomocy

piątki II i IV

godz. 19.30 spotkania **grupy św. Józefa**
Kontakt: Elżbieta Nitka 504 121 159

piątki III

godz. 19.00 spotkania **grupy św. Feliksa**
Kontakt: Krzysztof i Anna Broniatowscy 604 984 754

pierwsze soboty

godz. 10.00 Msza św. – **spotkanie Opiekunów**
kontakt K. Broniatowski 796 626 362

II niedziela miesiąca

godz.16.00 – Msza św.
spotkania grupy Małżeństw
godz. 17.00 - **spotkanie dla dorosłych**
(równoległe dla dzieci i młodzieży),
kontakt: Maria Świerczyńska 602 425 052.

IV niedziela miesiąca

godz.10.00 – **Msza św.**
spotkania **dzieci szkoły podstawowej**
spotkania młodzieży gimnazjum i liceum
kontakt: Diana Samoraj tel.508 387 649
mail: diansam@wp.pl
spotkania rodziców tych dzieci i spotkanie
grupy M.B. Wychowawczyni
kontakt: Katarzyna i Michał 501 155 952
grupa Małżeństw Matki Bożej Niepokalanej –
zapraszamy też z małymi dziećmi.
Kontakt: Nell i Wojtek: 603 226 406

godz.16.00 – **Msza św.**
spotkanie **grupy im. Marii Wantowskiej**
Kontakt: Beata Gadomska 605 079 812

OŚRODEK RODZINY RODZIN

ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa
Zarząd Rodzina Rodzin
zarzad@rodzinarodzin.pl
Ks. Zbigniew Kapłański
ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa

SPOTKANIA

OKOLICZNOŚCIOWE:

5 marca – Środa Popielcowa –
od godz. 17.00 adoracja,
o godz. 18.00 Msza Święta w intencji śp.
Basi Dziobak w 16 rocznicę jej śmierci
(05.03.2003 r.).

9 marca, sobota – wielkopostny dzień
skupienia Rodziny Rodzin str.3

13 marca środa - ze względu na zaproszenie
do Świątyni Opatrzności Bożej, odwołana
jest adoracja i Msza Święta w naszej kaplicy
na Łazienkowskiej. W tym dniu będziemy
obchodzili Święto Papieskie i 6 rocznicę
wyboru Papieża Franciszka. Str. 9

6 kwietnia - sobota - Walne Zgromadzenie
SARR. godz. 10.00. Msza Święta str.23

Poradnia Rodzinna Rodziny Rodzin.

Siedziba: ul. Łazienkowska 14 w Warszawie na I
piętrze w pawilonie od strony parkingu przy Torwarze,
pierwsze wejście.

Kierownik Poradni - mgr Romualda
Korzeniowska - tel. 600 248 887

W Poradni przyjmują:

Bożena Pustoła - tel. 691 737 052

Elżbieta Wiewiórkowska - tel. 793 225 444

Rajmund Narożniak – terapia uzależnień
tel. 692 120 107

Anna Hofman Delbor - mediator pojednawczy
tel. 606 432 757 poniedziałek-piątek 9:00-18:00
dyżur w Poradni w piątek w godz. 18:00-20:00,
istnieje możliwość spotkań w godz.

Przedpołudniowych.

Opieka duszpasterska -

ks. Zbigniew Kapłański

Informacje na www.rodzinarodzin.pl

i na tablicy ogłoszeń w Ośrodku RR

Serdecznie zapraszamy!

BIULETYN RODZINY RODZIN

Redakcja: Grupa św. Józefa

Elżbieta Nitka: enitka@op.pl

Małgorzata Kowalik: Tel. 602 616 732

malgorzatakowalik2@gmail.com

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania
artykułów oraz zmiany tytułów nadesłanych tekstów.

Od redakcji: Pragniemy, aby „Biuletyn Rodziny Rodzin” był także łącznikiem między naszymi grupami i rodzinami, abyśmy żyli wspólnotą. Chcielibyśmy informować o życiu i pracy w naszych grupach, wymieniać doświadczenia wynikające z comiesięcznych spotkań.